

## **Obrona cywilna jest kwestią instynktu samozachowawczego**

Możemy jedynie pozazdrościć kultury strategicznej, która istnieje w państwach skandynawskich.

Tydzień temu na corocznej konferencji „Społeczeństwo i bezpieczeństwo” w narciarskim kurorcie Sälen szwedzki minister odpowiedzialny w resorcie obrony za obronę cywilną Carl-Oskar Bohlin oświadczył, że Szwecja i jej społeczeństwo muszą być przygotowane na ewentualną wojnę. Stwierdził przy tym, że jest to zadanie państwa, ale też całego społeczeństwa. „Dla większości z nas nasz kraj to nie pokój hotelowy, do którego możemy się wprowadzić, a potem wyjechać, to nie jakiś kawałek ziemi, z którym nie czujemy żadnego związku. Dla zdecydowanej większości z nas jest to nasz jedyny, prawdziwy dom” – powiedział Bohlin, który należy do tzw. moderatów, czyli umiarkowanych, partii, którą przez lata prowadził znany polityk Carl Bildt.

Wypowiedzi Bohlina zbiegły się z ostatecznym dopinaniem wejścia Szwecji do NATO, ale też z rosnącym pesymizmem w kwestii wojny w Ukrainie i możliwych przyszłych scenariuszy dalszej rosyjskiej agresji. Dlatego wywołały one duże poruszenie w Szwecji, która obok Szwajcarii jest chyba jedynym europejskim krajem, na którego terytorium nie było wojny od przeszło 200 lat.

Warto zwrócić uwagę na tę całą sprawę przynajmniej z dwóch zasadniczych powodów. Po pierwsze, pokazuje ona, że po dwóch latach wojny w Ukrainie stopniowo zaczyna się jednak zmieniać w bogatych państwach Europy polityczna i społeczna atmosfera w kwestiach obrony i bezpieczeństwa. Rośnie świadomość zagrożenia, a perspektywa wyniszczającej wojny materialowej, która może realnie dotknąć niektóre państwa UE i NATO, przestaje być traktowana jako science fiction. Z tej perspektywy obok kwestii obrony państwa rośnie znaczenie drugiej kluczowej sprawy, a więc budowy systemu ochrony społecznej, gospodarczej i kulturowej substancji państwa w sytuacji agresji – czyli obrony cywilnej.

Po drugie, widać jednak, że my w Polsce możemy jedynie pozazdrościć nie tylko poziomowi świadomości tych wyzwań, ale i kultury strategicznej, która istnieje w Szwecji, a także w pozostałych państwach skandynawskich. Trzeba uświadomić sobie, że Polska jest państwem przyfrontowym o olbrzymiej skali możliwych zagrożeń. A pomimo to od 2022 roku nie posiada nawet ustawy regulującej system obrony cywilnej, który obecnie spoczywa głównie na barkach straży pożarnej i samorządów.

*Marek A. Cichocki*

Felieton ukazał się w dzienniku „Rzeczpospolita”.

Przeczytaj inne felietony Marka A. Cichockiego ukazujące się w „Rzeczpospolitej”.

